

Nie do cnoty chęć miało, lecz grzechu szaleństwa
Jeśli o Stworzycielu maigc zaniechanie
W stworzeniu w cielesnościach miało spodobanie
Jeśli się iadem zbrodni ustawnie tuczyla
Dusza, z grzechu do grzechu oslep przenosiła ---
Jeśli tak w zbrodniach, iako w lecich postępował
Równo, prawdy unikał, obłudę szacował
Na koniec - - - -

Alipiusz.

Juz dość tego, -- Serce mi omdlewa!
Nad twym ach! oplakany stanem, ubolewa --
Niewiem co myslić dalej, mieszam się sam w sobie
Niewiem czy złości czy litość wzrusza mię ku tobie
Wstręt mi twoje zapamiętanie
Sprawie, litość słochanie
Idy to w sercu pomieszczenie
Jakież mieć o tobie zdanie?
Trąbisz mię w tym biednym stanie
Raz strach przeymie, raz wzdychanie
Ach przekłete przywiazanie!
Swiata gubi cię lochanie! *

* Alipiusz od-
chodzi.

Augustyn y Simplician.

Augustyn

Ach Oycze! nie nie mówisz! - ja czytam z milczenia
Ze juz nadziei dla mnie nie masz do zbawienia.
Juz się dorozumiewam co milczenie znaczy!